

## NIK źle ocenia szpitale psychiatryczne

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 06, lipiec 2012 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1387

---

Szpitale psychiatryczne nie przestrzegają procedur dotyczących przyjmowania chorych osób bez ich zgody oraz stosowania środków przymusu bezpośredniego. Z powodu luk w dokumentowaniu takich przypadków nie można wykluczyć, że dochodzi do łamania praw pacjentów.

Połowa skontrolowanych przez NIK oddziałów psychiatrycznych była zaniedbana i przepelniona, a 70 proc. szpitalnych sal nie spełniało wymogów leczenia psychiatrycznego.

W ocenie NIK obowiązujące przepisy pozwalają na rozwijanie w Polsce kompleksowej opieki psychiatrycznej. Jednak w natychmiastowej poprawy wymaga przestrzeganie w szpitalach procedur związanych z przyjmowaniem chorych bez ich zgody oraz stosowaniem wobec nich środków przymusu bezpośredniego. NIK alarmuje, że szpitale powszechnie lekceważą obowiązek rzetelnego prowadzenia dokumentacji dotyczącej takich przypadków. Brak odpowiednich wpisów może wskazywać na naruszanie praw pacjentów.

Rażące zaniedbania w dokumentowaniu przyjęć pacjentów bez ich zgody stwierdzono niemal we wszystkich skontrolowanych szpitalach. Najczęściej brakowało: zatwierdzenia przez ordynatora bądź kierownika oddziału przyjęcia pacjenta, wpisów o poinformowaniu pacjenta o przyczynach zatrzymania i przysługujących mu prawach oraz wpisów o zapoznaniu chorego z planem leczenia. W żadnej z 64 historii chorób pacjentów przyjętych do szpitala psychiatrycznego na podstawie orzeczenia sądu nie odnotowano faktu poinformowania zatrzymanych o przyczynach hospitalizacji i planowanym leczeniu. NIK stoi na stanowisku, że brak ustawowego obowiązku i domniemanie, że sąd poinformował pacjenta o przyczynach przyjęcia do szpitala bez jego zgody nie mogą tłumaczyć braku informacji udzielonej przez lekarza.

Niewłaściwie dokumentowane są także przypadki stosowania przymusu bezpośredniego. Lekarze nie odnotowują badań uzasadniających zastosowanie lub przedłużenia przymusu, brakuje podstawowych informacji dotyczących czasu i rodzaju zastosowanego zabezpieczenia, a także wpisów o obowiązkowym krótkotrwałym uwolnieniu (co cztery godziny). Zdarza się, że wbrew prawu przymus zlecany jest od razu na 24 godziny (zamiast na cztery godziny, z możliwością przedłużenia po ponownym badaniu lekarskim).

NIK podkreśla, że staranne prowadzenie historii chorób ma szczególne znaczenie w przypadku pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Przymus bezpośredni stanowi bowiem najbardziej drastyczną formę pogwałcenia nietykalności osobistej, a ustawa o ochronie zdrowia psychicznego wyraźnie i rygorystycznie określa, w jakich sytuacjach można go użyć. Rzetelne dokumentowanie takich przypadków to jednocześnie forma podstawowej, codziennej kontroli przestrzegania praw pacjentów. Z tego powodu Izba stoi na stanowisku, że jakiegokolwiek luki w dokumentacji nie mogą być tłumaczone przeoczeniem, a tak właśnie najczęściej wyjaśniali je kontrolerom lekarze.

W kontrolowanych szpitalach i oddziałach psychiatrycznych odnotowano w stosunku do wyników kontroli z 2007 r. poprawę, szczególnie w zakresie dostępu do informacji oraz diagnostyki i leczenia chorób współistniejących. Ponownie jednak stwierdzono szereg nieprawidłowości, m.in. niedostateczne zabezpieczenie warunków sanitarnych i przeciwpożarowych oraz nadmierne zagęszczenie łóżek w salach chorych. Aż 70 proc. skontrolowanych sal było nieprzystosowanych lub niewystarczająco przystosowanych do specyfiki leczenia psychiatrycznego. Często nie przestrzegano nawet podstawowych wymogów: łóżka nie były dostępne z trzech stron (w tym dwóch dłuższych), a odstępy pomiędzy łózkami nie zapewniały swobodnego dostępu do pacjentów. Połowa oddziałów była zaniedbana: ściany były brudne, okna nieszczelne, a w toaletach brakowało papieru toaletowego. W połowie oddziałów warunki

## NIK źle ocenia szpitale psychiatryczne

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 06, lipiec 2012 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1387

---

pogarszały dostawki (dodatkowe łóżka umieszczane były także na korytarzach lub w świetlicach).

Wszyscy pacjenci wymagający pilnego leczenia szpitalnego byli przyjmowani na bieżąco, nawet w sytuacjach braku wolnych miejsc. NIK sygnalizuje jednak znaczne problemy z przyjęciami planowymi. Listy oczekujących bywają niepokojąco długie. Na planową hospitalizację, np. na oddziale leczenia uzależnień, trzeba w skrajnych wypadkach czekać nawet blisko dwa lata (659 dni w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Babińskiego w Krakowie), a na oddziale psychiatrii sądowej - od 15 (Szpital Psychiatryczny w Toszku) do aż 726 dni (w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie).

Wciąż za mało jest Rzeczników Praw Pacjenta Szpitala Psychiatrycznego. Obecnie działa 24 takich rzeczników, choć powinno być ich pięćdziesięciu. Przypisanych na stałe rzeczników ma tylko 35 proc. zakładów. W efekcie nie wszyscy pacjenci mogą skorzystać z ich pomocy. Powodów jest wiele: od braku pieniędzy na nowe etaty i wynagrodzenia, po zbyt małą liczbę chętnych z odpowiednimi kwalifikacjami.

Pełna treść raportu NIK dostępna jest [tutaj](#).

*Źródło: NIK*